

To opowiadanie zostało opublikowane przez Ririro.com/pl za darmo. Naszą misją jest zapewnienie wszystkim dzieciom na świecie bezpłatnego dostępu do różnorodnych opowieści. Historie te można czytać, pobierać i drukować online. Obejmują one szeroki zakres tematów, w tym zwierzęta, fantastykę, naukę, historię, różnorodne kultury i wiele innych.

Wspieraj naszą misję, udostępniając naszą stronę. Życzymy Ci wiele radości z czytania!



Ririro

WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA OD WIEDZY

Ririro

Rumpelsztyk

Żył sobie biedny młynarz, który miał piękną córkę. Pewnego dnia, powiedział on królowi, że jego córka potrafi prząść złoto ze słomy. Król bardzo lubił złoto, więc szybko wysłał po córkę młynarza. Zaprowadził ją do pokoju pełnego słomy, ustawił kołowrotek i kazał prząść złoto z całej słomy.

- Jeśli ci się nie uda, umrzesz - zagroził i wyszedł. Pokój został zakluczony, a dziewczyna pozostawiona sobie samej.

Córka młynarza była w rozpacz. Jak miała prząść złoto ze słomy? Głośno się rozplakała, kiedy nagle drzwi się otwarły i do



pokoju wszedł skrzat.

- Dobry wieczór. Dlaczego płaczesz tak głośno, dziewczyno? - zapytał.

- Oh - odpowiedziała zawstydzona i zdenrowana. - Król chce bym przesła złoto ze słomy, ale nie potrafię tego zrobić!

- Co mi podarujesz, jeśli Ci pomogę? - zapytał mały mężczyzna.

- Mój wisiorek - odpowiedziała.

Mężczyzna wziął więc naszyjnik i zaczął prząść.

Wykonał trzy obroty kołowrotka i zwój był

zapełniony! Pracował tak całą noc, a nad ranem, cała słoma została zamieniona w złoto. Kiedy król wszedł do komnaty, był zdziwiony, ale chciał jeszcze więcej złota.

Król wziął dziewczynę do większego pokoju i

ponownie kazał zamienić słomę w złoto. Dziewczyna rozplakała się i znów pojawił się skrzat.

- Co mi podarujesz, jeśli Ci pomogę? - zapytał.

- Mój pierścionek - powiedziała i wręczyła mu ów przedmiot.

Skrzat zasiadł do kołowrotka i całą noc prządł. Cała słoma znów zamieniła się w złoto.

Ale król chciał więcej złota! Wziął dziewczynę do jeszcze większej komnaty, pełnej słomy, i kazał zamienić słomę w złoto w jedną noc.

- Jeśli Ci się uda - powiedział król - poślubię Cię. - A sam pomyślał, To tylko zwyczajna córka młynarza, ale żadna inna kobieta nie da mi takiego bogactwa.

Dziewczyna rozpoczęła i znów pojawił się skrzat.

- Co mi podarujesz, jeśli Ci pomogę?

- Nie mi już nie zostało - odpowiedziała.

Skrzat kazał jej więc obiecać, że jeśli zostanie królową, odda mu swoje pierworodne dziecko.

Jeszcze się przekonamy, pomyślała i złożyła obietnicę. A skrzat znów przemienił słomę w złoto.

Rankiem zjawił się w komnacie król i był bardzo uradowany. Poślubił córkę młynarza i uczynił ją królową. Po roku, urodziło im się piękne dziecko.

Królowa jednak do tego czasu zapomniała o swojej obietnicy złożonej skrzatowi. On jednak nie zapomniął i nagle zjawił się w jej komnacie.

- Oddaj mi dziecko.

Obiecałaś.



Królowa próbowała go przekupić wszystkimi skarbami świata, tylko by móc zachować swoje dziecko. Ale skrzat nie uległ. Zrozpaczona królowa zanosła się płaczem, a skrzatowi było jej żal.

- Masz trzy dni, by odgadnąć moje imię. Jeśli Ci się uda, zatrzymasz dziecko - zaproponował.

Królowa myślała intensywnie całą noc i nawet wysłała posłanca, by zebrał wszystkie możliwe imiona. Kiedy skrzat ją odwiedził, zaczęła wymieniać imiona: Albert, Gerard, Krystian... Ale żadne imię nie było właściwie.

Drugiego dnia nadal szukała imion. Kiedy skrzat się zjawił, wymieniała bardzo dziwaczne imiona, ale żadne nie było tym właściwym.

Trzeciego dnia, wrócił posłaniec.

- Nie mam żadnych nowych imion, ale w lesie, gdzie lisy i zające życzą sobie słodkich snów, ujrzałem mały domek. Palilo się w nim ognisko, a dookoła skakał mały mężczyzna i śpiewał:

„Dzisiaj będę
warzył, jutro będę
smażył,
A pojutrze odda mi



królowa dziecię!

Bo nikt nie wie o tym, że jest Rumpelsztyk,

O tym nie wie nikt na całym świecie!”

Ależ królowa była uradowana! Kiedy skrzat się zjawił, wprawdzie zapytała:

- Czy nazywasz się Gert?

- Nie -

odpowiedział

uradowany.

- Czy zatem

nazywasz się

Rumpelsztyk?

- Złe duchy Ci to

powiedziały -

zapłakał

zdeenerwowany.

Wdepnął prawą

nogą w błoto tak

mocno, że zaczął się zanurzać i znikł! I śluch po nim

zaginał.

